

GOŃNIEC

Cena egzemplarza 30 hal

PRENUMERATA

W KRAKOWIE:

miesięcznie 7 Kor. 50 hal.

kwartalnie 22 " 50 "

Za odnośnienie do domu 1 Kor. 50 hal miesięcznie.

NA PROWINCYI:

miesięcznie 9 Kor. — hal.

kwartalnie 27 " — "

OGŁOSZENIA:

Za wiersz nonpareilowy jednolam. przy jednorazowym umieszczeniu 50 hal., przy większej ilości umieszczeń 40 h.

Nadesłane 1 Kor. 50 h.

Po kronice 3 " —

Drobne ogłoszenia 15 hal., matrymonialne i korespondencya 20 hal., od słowa.

Rękopisów redakcyja nie zwraca.

KRAKÓWSKI



wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt.

Redakcyja i administracyja: Kraków, ulica Dunajewskiego 7. — Telefon Nr. 2502. — Biuro mastowe administracyji: ulica Karmelicka Nr. 16.

Rok I.

Kraków, sobota 5. października 1918.

Nr. 95.

Zamordowanie szefa departamentu politycznego policji niemieckiej w Warszawie.

Kilka zamachów na niższe organa policyjne. -- Aresztowania wśród przywódców grup lewicowych.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).
Warszawa, 4 października.

(a) Dnia 1 października o g. 4 i pół popoł. na ul. Smolnej, wykonany został zamach rewolwerowy na dra Schultzego, komisarza policji niemieckiej, kierownika politycznego oddziału

policji.

Dr Schultze zginął na miejscu.

Tegoż wieczora wykonano zamachy na kilku jeszcze podrzędniejszych funkcjonaryuszach policji niemieckiej.

Według opinii kół politycznych, zamach na

dra Schultzego wykonany został przez stery bolszewickie.

W nocy z dnia 1 na 2 bm. aresztowała policja wiele osób z grup lewicowych, między nimi przywódców P. R. G. frakcyi pp. Turpicza i Ziemięckiego.

Rokowania pokojowe Turcyi z koalicją?

Berlin (B. K.). „Lokal Anzeiger“ pisze: Dzienniki angielskie donoszą, że rząd turecki zawiadomił rząd niemiecki, że zdecydował się uczynić koalicji propozycje pokojowe, oraz że rząd nie-

miecki w odpowiedzi swej wskazał na krok wojskowe, przewidziane przeciw Bułgarii.

Wiadomość dzienników londyńskich, która, jak to jest widocznem, ma na celu rozbicie nastroju, jest, jak z miejsca miarodajnego zape-

wniają, manewrem. Turcyja nie zawiadomiła o czemś podobnem rządowi niemieckiemu, a więc także i wiadomość o odpowiedzi rządu niemieckiego jest nieprawdziwą.

W najbliższych godzinach nastąpi nowa akcyja pokojowa Austryi i Niemiec.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)
Wiedeń, 4. października.

Z żywiołową siłą wysunęła się w obecnej chwili sprawa pokojowa na czoło wszystkich spraw politycznych. Pogłoski o jakiejś nowej akcyi pokojowej mocarstw centralnych, które już wczoraj były wyłącznym przedmiotem dyskusyi w kuloarach parlamentu, wczoraj utrzymywały się jeszcze uporczywiej w już o wiele konkretniejszej formie. Powszechnie opowiadano sobie, iż punktem wyjścia nowych propozycyi pokojowych będzie znany program Wilsona, uzupełniony, względnie bliżej określony przez niedawno opublikowaną nową enuncyacyę prezydenta Stanów Zjednoczonych, pod którego adresem zostanie prawdopodobnie wystosowana propozycyja państw centralnych.

Jak zapewniają w kółkach poinformowanych, cała NOWA AKCYJA POKOJOWA MA NASTĄPIĆ JUŻ W NAJBLIŻSZYCH DNIACH, MOŻE NAWET W NAJBLIŻSZYCH GODZINACH.

prawdopodobnie tuż po ukonstytuowaniu się nowego rządu w Niemczech. Będzie ona w odróżnieniu od ostatniej propozycyi hr. Buriana oficjalną akcyją wspólną rządu austro-węgierskiego i niemieckiego.

Gazety wieczorne twierdzą, że akcyja ta jest już bardzo dobrze przygotowana.

Wczoraj przez cały dzień znów w tej sprawie odbywały się ważne narady w kółkach miarodajnych. Także wczorajszy pobyt polityków węgierskich w Wiedniu, mianowicie hr. Andrassego, hr. Tiszy i dra Wekerlego stoi w bezpośrednim związku z tą sprawą. Politycy węgierscy, odchywszy poprzednio wspólną konferencyę, byli na dłuższej naradzie u hr. Buriana, po czem Wekerle odjechał do Budapesztu.

Interpelowany przez sprawozdawców, powiedział Wekerle: Oczywiście nie mogę jeszcze nie powiedzieć o toczących się naradach, tyle tylko mogę oświadczyć, że dotyczą one sprawy pokojowej, że bezustannie pracujemy w interesie pokoju.

Wobec tego, że pogłoski o zamierzonym kroku pokojowym występowały wczoraj z taką wielką stanowczością, udała się w południe do hr. Buriana deputacyja stronnictwa konstytucyjnego Izby panów z prośbą o wyjaśnienie. — Hr. Burian podał krótkie przedstawienie sytuacji i zaprosił deputacyę na dziś, na dłuższą konferencyę. Prócz tego hr. Burian przyjął wczoraj także chrześcijańsko-społecznych członków delegacyi i także im przedstawił obecne położenie.

W parlamencie toczy się dalej dyskusyja pokojowa, ale zainteresowanie zaczyna słabnąć, po części dlatego, że przemawiali już zastępcy wszystkich większych stronnictw, po części zaś z tego powodu, że cała uwaga skupiła się około przygotowującej się akcyi pokojowej i około kwestyi konstytucyjnego przeobrażenia monarchii. To też punkt ciężkości porządku znowu w kuloarach.

Chwila przełomu

Kraków, 4. października.

(ch) Najbliższe już może dni przyniosą wydarzenia o decydującym znaczeniu dla ukształtowania się historii Europy może na długi szereg lat. Pożoga wojenna, która przez przeszło sztery lata niszczyła życie, dobrobyt i kulturę ludzkości, poczyna się już wypalać.

Zarówno bieg wydarzeń wojennych na zachodzie, jak następstwa, które pociągnie za sobą odpadnięcie Bułgarii od czwórprzymierza, przyspieszyły nieuchronny, choć dotąd powolny i w głębi odbywający się proces rodzenia się nowych dziejów. Śmiałe i butne Ludendorffowe i wszechniemieckie „sny o potędze“, o panowaniu nad światem, który Niemcy urządzić miały w myśl swych projektów i dla swych celów, ranne śmiertelnie w drugiej bitwie na polach Marny, staczając jeszcze rozpaczliwą ostatnią walkę — ale już bez wiary w zwycięstwo — dogorywają na polu bitwy od Flandryi po Argony; w Salonikach również, w głównej kwatery wodza koalicyjnej armii wschodniej, przy podpisaniu układu kapitulacji Bułgarii wymierzono im cios dotkliwy i groźny w następstwa i komplikacje.

Ale i dla sprawy pokoju krok Bułgarii, która pierwsza wyzwoliła się z pod sugestii Niemiec, posiada doniosłe znaczenie, przełamał bowiem twardej uporczywej wojennej, otworzył wrota rozprężającym się dążeniom i woli pokoju, które w głosie ludów poczną się odzywać coraz donioślej. Dla przykładu dość wskazać na onegdajsze wnioski pokojowe w austriackiej Izbie poselskiej.

Ostatnia nota pokojowa austro-węg. ministra spraw zagranicznych była wypływem tej nieuchronnej konieczności, która pęta rozszalałego Aresa, zamyka rozwarłe drzwi świątynicy Janusa i restauruje panowanie prawa i pokoju na ziemi.

Wydarzenia dni ostatnich, biegnące milowymi krokami, naporem swych konsekwencji obalają zapory, które stanęły w poprzek pokojowej inicjatywy Austro-Węgiei. Dokonuje się **ZNAMIENNY ZWROT W STANOWISKU CO DO CELÓW WOJENNYCH,**

których pojmowanie było motorem wojny, zdawało się, że nigdy ukończyć się nie dającej.

Jak doniosły wczorajsze dzienniki wiedeńskie, onegdaj o godz. 10 rano zebrała się w Burgu pod przewodnictwem cesarza

RADA KORONNA,

w której obok ministrów obu państw monarchii wziął udział minister spraw zagranicznych i szef sztabu generalnego. Udział szczególnie tego ostatniego wskazuje, iż na porządku dziennym są sprawy decydujące; taka sama Rada — jak wiadomo — decydowała przed przeszło czterema laty o wypowiedzeniu wojny. Onegdaj zajmowała się

USTALENIEM PROGRAMU POKOJOWEGO W MYŚL ZASAD WILSONA.

Decyzja musiała wypaść nie przeciw tym zasadom, gdyż zastanawiano się w dalszym ciągu obrad, w jakiej formie ma być ogłoszonym za tych podstawach sformułowany program: czy jako manifest cesarski do ludów, czy jako nota, wystosowana do Wilsona, czy też jako od powiedz na oświadczenie rządu angielskiego. Ostateczna uchwała ma zapasć po utworzeniu się rządu niemieckiego, gdyż Austro-Węgry nie zamierzają podejmować odrębnego kroku pokojowego. Mimo to na najbliższe dni zapowiadają daleko idące rozstrzygnięcia.

Oczekiwać należy, iż ym razem krok pokojowy austro-węgierski doprowadzi do celu, ponieważ jego podstawą ma być program Wilsona. W myśl jego zasad także i w stosunkach wewnętrzno-politycznych w Austrii muszą nastąpić daleko sięgające zmiany.

PROGRAM POKOJOWY WILSONA, ogłoszony w orędziu do kongresu amerykańskiego dn. 10 stycznia br. zawiera następujące 14 punktów:

1. Wszystkie traktaty pokojowe muszą być zawierane publicznie. Tajna dyplomacja zostaje zniesiona.

2. Wolność żeglugi morskiej.

3. Zniesienie, o ile możliwości wszystkich ograniczeń gospodarczych. Równouprawnienie w stosunkach handlowych.

4. Ograniczenie zbrojeń do minimum.

5. Uregulowanie kwestyi kolonialnych przy uwzględnieniu interesów autochtonów.

6. Opróżnienie całego obszaru rosyjskiego. Rosya ma uzyskać nieograniczoną sposobność do suwerenicyjnej decyzji o swym rozwoju politycznym.

7. Opróżnienie i restauracja Belgii, bez prób ograniczenia jej suwerenności.

9. Regulacja granic na rzecz Włoch według ich dążeń narodowych.

10. Stworzenie warunków autonomicznego rozwoju narodowości mieszkających w Austro-Węgrzech.

11. Opróżnienie i zwrot terytoriów rumuńskich, serbskich i czarnogórskich. Wolny dostęp do morza dla Serbii. Międzynarodowe gwarancje uregulowania stosunków wzajemnych pomiędzy państwami bałkańskimi.

12. Samodzielność tureckich obszarów państwa osmańskiego, autonomiczny rozwój dla innych narodowości w Turcji. Wolny przejazd przez Dardanele.

13. Niepodległa Polska, obejmująca niewątpliwie przez Polaków zamieszkałe kraje, otrzyma dostęp do morza i byt jej zostanie zabezpieczony traktatem między narodowym.

14. Powołanie do życia ogólnego Związku narodów w celu wzajemnego zagwarantowania interesów.

Austro-Węgiei dotyczą bezpośrednio tylko punkty 9 i 10 i częściowo punkt 11 (dostęp Serbii do morza). Co do punktu 9 (pretensje terytorjalne Włoch), sprawa może być uregulowana w rokowaniach i wnioski parlamentarne dają już w tym względzie inicjatywę. Co do punktu

ktu 10 — również w ostatnich dniach — szczególnie pod wpływem wydarzeń na południowym wschodzie — rząd przyspiesza wypracowanie konkretnych projektów.

Trudności więc nie są niepokonalne — a onegdajsza Rada koronna i formułowanie programu pokojowego na zasadzie programu Wilsona dowodzą, iż i dla czynników decydujących zaopatrywanie to nie jest obcem.

Wszystko wskazuje na to, iż we drzwi punktu

DECYDUJĄCA CHWILA,

którą niedawno przepowiadała prasa duńska, w głosach o nocie hr. Buriana. Stwierdziwszy, iż w Europie nie widać mimo wszystko zbyt wielkiego zapалу wojennego — pisze „Aalborg Fensstrebblad“, iż porozumienie przez Austrię, przez którą można uzyskać wpływ na Niemcy, jest możliwe, bo Austrija może zgodzić się na warunki Wilsona. „Wszak nie Wiedeń — pisze dalej dziennik duński — odmawia zadośćuczynienia narodowym żądaniom Polaków, baławat Czechów. Czecho-słowackie państwo, w związku z Austro-Węgrami, zachowałoby monarchię w rękach wielkich mocarstw i uwolnili je od wpływu niemieckiego“. Unia personalna Polski z Austro-Węgrami byłaby genialnym rozwiązaniem kwestyi narodowościowej w Austro-Węgrzech. Również żądaniom Włoch, Serbii i Rumunii Austro-Węgry uczynią zadość przy zawarciu pokoju. Rozczłonkowanie monarchii nie może leżeć w planie koalicji, by jej niemiecką częścią nie wzmocnić Niemiec.

Przewidywania organu holenderskiego co do wpływu na Niemcy zdają się realizować w wybuchu rządowego przesilenia, które tam panuje od kilku dni. Ale proces demokratyzacji Niemiec jest za powolny, niezdecydowany i nieszczerzy — jak dotąd — by rokował silniejszą nadzieję.

Austro-Węgiei zaś nie dzieli od ludzkości tyle zasieków, by nie mogły już pójść według wskazań chwili, dziejowej.

Niemcy na drodze do zasad Wilsona?

Ks Maks badeński zostanie kanclerzem.

Berlin (B. K.). Jak podają dzienniki, powołanie ks. Maksymiliana badeńskiego na kanclerza państwa można uważać za dokonane.

Komitet wykonawczy partii socjalno-demokratycznej zaaprobował jednomyślnie uchwałę frakcji co do wstąpienia do rządu.

Według informacji dzienników, ks. Maksymilian stanął w zupełności na stanowisku programu stronnictw większości, tak, że próby stworzenia rządu koalicyjnego przy powołaniu konserwatywnych i narodowo-liberalnych trzeba uważać za rozbite.

Jak podaje „Vorwaerts“, socjalni demokraci dają do nowego rządu jednego sekretarza stanu bez teki; na to stanowisko upatrzony jest Scheidemann, dalej sekretarza stanu dla mającego być nowo utworzonego państwowego urzędu pracy, czterech podsekretarzy stanu i jednego pruskiego ministra.

O programie nowego rządu pisze „Vorwaerts“,

że będzie on uważał za swe zadanie dać na nowo pokój światu i narodowi niemieckiemu. Ten pokój powinien być trwałym, opierać się na związku narodów, umożliwić ogólne rozbrojenie, zapewnić polityczną i gospodarczą wolność ludów i wykluczyć wojnę gospodarczą po wojnie. W dziedzinie wewnętrznej będzie on miał na celu daleko sięgającą demokratyzację.

Termin posiedzenia Sejmu Rzeszy.

Berlin (B. K.). Przewodniczący klubów Sejmu Rzeszy niemieckiej zebrał się na posiedzenie i postanowili, aby plenum Sejmu Rzeszy odbyło posiedzenie już w sobotę dnia 5 b. m., o godz. 1 w południe. W informowanych kręgach parlamentarnych słychać, że ustalenie posiedzenia plenum Sejmu Rzeszy, które początkowo miało się odbyć we wtorek, już na sobotę dnia 5 b. m. nastąpiło, na wyraźne życzenie ks. Maksymiliana badeńskiego.

„Czas najwyższy, by także i Austria poszła w ślady Bułgarii!“

„Pruski duch aneksjonizmu nie ma już żadnego sprzymierzyńca“.

Mowa posła Daszyńskiego w parlamencie.

Wiedeń. (B. K.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów w dyskusji nad oświadczeniem prezydenta ministrów i nad wnioskami pokojowymi przemawiał poseł Daszyński.

W odpowiedzi na wczorajsze oświadczenie prezydenta ministrów, który wobec posła Stankowa uderzył w najwyższy ton oburzonego patriotyzmu, mowca pragnie zwrócić uwagę prezydenta ministrów, że cesarz nie złożył jeszcze przysięgi na konstytucję austriacką. Obowiązkiem prezydenta ministrów było zamiast wygłaszać ogólne frazesy, spowodować, aby minister obrony krajowej przedłożył sprawozdanie z frontu i powiedział, co się dzieje w Bułgarii. Czy w Zofii są nasi żołnierze i

CZY NALEŻY OCZEKIWAĆ WOJNY Z BUŁGARYĄ?

Przeżywamy wielką chwilę, w której militarizm na wszystkich frontach ponosi klęskę.

PRUSKI MILITARYZM ZACHWAŁ SIĘ POD WYBUDZANymi CIOSAMI ZJEDNOCZONYCH NARODÓW

Wymaganiem demokracji i republik zachodnio-europejskich i Ameryki północnej. Upadek militarystyki pruskiej pociągnie za sobą przepaść tych państw, którzy się go trzymali i przywiązali do jego istnienia nadzieje. Z militarystyki pruskiej pochłonęła przepaść także i starożytna bułgarska biurokracja, która była zawsze obciążona i feudalizm węgierski, który był ucieleśnieniem metod wynaradawiania i ujarzmiania wszystkich narodów, które zamieszkiwały ziemie węgierskie.

Nie dziw więc, że w chwili takiej śmiej biją wszystkich ujarzmionych narodów, tak samo, jak to było w chwili obalenia caratu. Przyszło do tego, że

PRUSKI DUCH ANEKSYONIZMU NIE MA JUŻ ŻADNEGO SPRZYMIERZENCA.

W ostatniej chwili liczy się jeszcze na szlachetny poryw mas, liczy się na głęboką tęsknotę za pokojem u ludów w Europie, że tęsknota ta skłoni ludy do przyjaźni i uczyni z nich sprzymierzeńców rządu austriackiego. Liczy się na oczekiwanie to jest daremne. Wymuszona gotowość pokojowa nie mieści w sobie szlachetnej woli pokoju. Cóż za znaczenie ma gotowość pokojowa hr. Buriana w porównaniu z faktem, że Bułgaria przystąpiła do zawarcia pokoju? Świat nie zapomni, jak przedstawiano niedawno pokój, jak go sobie wyobrażał

WYKORONOWANY CESARZ NIEMIEC — HINDENBURG.

Wczoraj z wiosną wołano: „Zwycięstwo jest naszym należy się palma!“

Mowca przypomina, jakie stanowisko zajęła Izba panów. Przypomina pokój w Brześciu Litewskim zawarty, który jest szlachetnym i szlachetnym obłudą Czernina. Przypomina pokój bukareszteński, który okroił Rumunię i powbił ją jej pierwotnej granicy. Dotychczas żył jeszcze w pamięci oplakany obraz, jaki przedstawiała Izba panów, gdzie pobici na polu walki generałowie podnosili niecne denuncjacje przeciw całemu narodowi.

To wszystko wskazuje, że wola pokoju jest wymuszona, a nie szczera. Gdyby w najbliższych tygodniach położenie wojskowe poprawiło się na rzecz Austro-Węgrów i Niemiec, natychmiast zmieniłyby te wszystkie głosy pokojowe.

Pod pierwszym wrażeniem wiadomości z Bułgarii mówiono o pokoju odrębnym, ale kiedy potem zaczęto się ludzi, że Malinow nie ma za sobą narodu, a potem, że król bułgarski telegrafował do Wiednia i do Berlina o swej gotowości, mówiono zaraz całkiem inaczej, a

mianowicie, że postarano się o połączenie między Berlinem a Konstantynopolem.

W najbliższej przyszłości należy się liczyć z uświadomieniem siły narodów.

PRZEZ ŚWIAT WIEJE SILNY REPUBLIKAN-SKI I WOLNOŚCIOWY WIATR,

idzie ruch republikański przeciw samowoli panujących, choćby się oni zwali „z Bożej łaski“. Świat nie chce już znać żadnych ojców kraju; chce on mieć tylko ojców rodzin. Ojcowie krajów są frazesem średniowiecznym. Świat nie chce już znać ducha kaprałskiego, ludzkość nie chce już znać „Amtsdienerów“, żadnych poddanych, chce tylko znać wolne ludy i wolnych ludzi.

Ruch ten teraz się zaczyna i nie zakończy się z zawarciem pokoju. Na spokojny sen przez długie lata nie będzie sposobności. Nie tylko przywileje urodzenia, tytułu i urzędu, ale także i inne przywileje zachwieją się.

Pod strasznymi ciężarami, jakie ta wojna nałożyła na ludy, ludy te nie mogą żyć. Zrucą one ten ciężar. Także prawa własności będą naruszone. W Europie dokona się to, co uważa za konieczność rozsądek i prawo, siła i rozwój wielkich mas ludu.

Militaryzm okazał się za słaby, by temu strasznemu naporowi ku sprawiedliwości i rozsądkowi stawić opór.

Mowca wskazuje, że Anglia i Ameryka przy wybuchu wojny nie miały żadnego wojska — stworzyły go i uczyniły go jako „ultimo ratio“ przeciw militarystyce pruskiej.

Mowca nie jest zwolennikiem koalicyj, nie jest reprezentantem żadnej pozytywnej polityki, ani Francji, ani Anglii, ani Włoch, jest reprezentantem narodu, który tęskni za wolnością i własnym państwem, a gdyby koalicja naruszyła prawa naszych ludów — to także natrafi na naturalną siłę oporu tych ludów. Precz więc z okrzykami o zdradzie kraju! Precz z insynuacjami i oszczerstwami, jakobyśmy prowadzili tutaj jakąkolwiek politykę, któraby nie była naszą polityką!

Mowca omawia następnie stanowisko prasy wiedeńskiej wobec wydarzeń w Bułgarii, wytykając nieprawdę, którą prasa karmiła publiczność. Kiedy nie było innego wyjścia, ostatecznie twierdzono, że to kraj, który nie ma co jeść, że armia, która nie ma ubrania, butów, nie może dalej wojny prowadzić. A czy nasza armia ma dość odzienia na zimę? A przecież w Austrii wydzielono minimalne racje na głowę!

CZAS WIĘC NAJWYŻSZY, BY TAKŻE I AUSTRYA POSZŁA ZA PRZYKŁADEM BUŁGARYI.

Zdaje się jednak, że obawiają się mniej Francuzów, a więcej sprzymierzeńców.

Trzeba było być ślepy, by z Polaków zrobić w końcu nieprzyjaciół — by z Polaków, które przez lat 50 państwu służyło, uczynić nieprzyjaciela. To sztuka państwa austriackiego! A teraz macie panowie większość przeciwko sobie i Niemcy nie wiedzą, dokąd mają się zwrócić! Wahają się między przynależnością do państwa niemieckiego, do wielkiego narodu niemieckiego. Resztką nadziei, że może uda się im jeszcze panować nad nami w Austrii! Jeszcze kilka ciosów, a Niemcy dojrzejają i zwrócą się do narodu niemieckiego, do państwa niemieckiego

Mowca wskazuje na postawione w Izbie wnioski pokojowe, stwierdzające

OGÓLNA TĘSKNOTĘ ZA POKOJEM

i zapytuje, czy na wypadek, gdyby ludy w Austrii i Węgrzech otrzymały nową podstawę państwową przyszedłby Berlin Austrii z pomocą? W jakim rozumieniu Berlin jest naszym sprzymierzeńcem? Nie jest on naszym sprzymierzeńcem, lecz naszym! — Pomaga wam do ujarzmienia narodów!

Klasycznym przykładem, że polityka wasza popada w ostre przeciwieństwa do polityki narodów, walczących o swoją wolność jest Polska Panowie wiecie, że z początku wojny byliśmy pełni radości. Mówiono o nas, żeśmy wojnę tę spowodowali, żeśmy broń ostrzyli i parli nas do krwawego tańca.

BIORĘ NA SIEBIE I NA WSZYSTKIE STRONY NICTWA MEGO NARODU TEN ZARZUT, ŻE ŚMY SZLI DO TEJ WOJNY.

Uczyniliśmy to otwarcie. Podążyliśmy do walki w blasku słońca. Broń nasza nie była zdradziecka, była to broń, którą walczy naród i wolność. Nasza walka zwracała się przeciwko caratowi, przeciwko uciskowi wielkiej części naszego narodu, przeciwko nieprzyjacielowi demokratycznej Europy i przeciwko nieprzyjacielowi ludzkości.

Poszliśmy w bój, we walkę po stronie Austrii Węgrów w tem przekonaniu, że ta Austria po trafi ocenić przelaną szlachetnie krew. I co się stało? Tylko szykana po szykanie, poniżenie, kłamstwa i oszczerstwa! Aż z całej tej wiary odrywano gałąź po gałęzi, liść po liściu, by z niej uczynić postrach na wróble.

Oto przykład dla ludów na przyszłość, by nie wierzyły w Austrię i by na nią nie liczyły.

Mowca przypomina uwięzienie Piłsudskiego którego bezprawnie uwięziono, a żołnierze jego o ile nie poszli za Dniepr, toczył musiełi krwawe walki z żołnierzami niemieckimi, tych których wzięto do niewoli, powleczone do Marmaroszu Sziget i prześladowano ich tam przez całe miesiące i obraz tak był wstrętny, że

CESARZ WIDZIAŁ SIĘ ZMUSZONY KRES POŁOŻYĆ TEJ KOMEDII.

I co się stało z naszych nadziei? Darowano nam aktami z 5 listopada 1916 i 12 września 1917 państwo i oświadczone, że Polska ma być monarchią dziedziczną. Mowca przypomina, jak traktowano tę dziedziczną monarchię w traktacie brzesko-litewskim, jak chcieli zabrać Polsce obszary węglowe, jak zabierano drzewo, żelazo, krowy, konie, część maszyn do Niemiec, dokąd 700.000 robotników zabrano jako niewolników. — I za co chcą miłości, uznania i wdzięczności ze strony Polaków? Tak się chce naród, liczący 25 milionów, naród kulturalny, z tytułu zwycięstwa traktować i sądzić się, że naród, który w roku 1914 poszedł w bój przeciwko carowi, spokojnie na to patrzeć będzie.

CHCE SIĘ BY POLACY SPOKOJNIE KARZ PODDALI POD BUT PRUSKI.

Nie wzdrzano się nawet ośmieszyć Polski ofiarując jej z łaski Ludendorffa króla! Niechże nie uszczęśliwiała Polski królem, który w 24 godzin po opuszczeniu kraju przez Prusaków zapakować będzie musiał manatki i nie kolejną bo to byłoby niebezpieczne, lecz

AEROPLANEM BĘDZIE MUSIAŁ WĘDROWAĆ DO NIEMIEC!

Czy można przyjąć, że Polacy spokojnie zgodzą się na to, co wyprawiają z Litwą i Ukrainą?! Cała ozdoba monarchistycznej myśli pruskiej zniknie w chwili, w której Niemcy będą zmuszeni kraj opuścić. Wprawdzie są i wśród Polaków małoduszni, którzy chcą pomagać temu państwu. Istnieje nawet całe stronnictwo konserwatystów, którzy nie podpisali wczoraj wniosku polskiego, ponieważ liczą się jeszcze zawsze z panowaniem obcym w Polsce. Ale ci ludzie także w Kościele polskim nie mają odwagi obecnie zasiadać z Niemcami do stołu i konferować. — Z mocarstwem, które zwraca się przeciwko narodowi, nie chcemy i nie będziemy rokować o losach naszego narodu!

Niemcy rządzą w Polsce tak samo, jak carat rządził w Warszawie.

TE SAME INDYWIDUA, KTÓRE SŁUŻYŁY OCHRONIE ROSYJSKIEJ, SŁUŻĄ OBECNIE POLICYI NIEMIECKIEJ.

Ten sam sposób walki, jaki stosowano wobec caratu, stosowany jest przeciw panowaniu niemieckiemu.

NIEMCY WOJNE GOSPODARCZĄ DZIS PRZEGRALI.

Stracili największe targi zbytu i dziś szukają nowych targów zbytu na wschodzie. Niemcy myślą się, jeżeli sądzą, że Polacy nie rozpoznają

ch pomysłów i że nie zwrócą się przeciw nim z całą siłą.

Największym sukcesem jest, że wczoraj trzy reprezentacje polskie zdecydowały się powrócić do świata, odrzucając jednostronne rozwiązanie sprawy polskiej i protestując przeciw temu, jakoby ta sprawa była sprawą Austrii, Prus lub Rosji. Polacy oświadczyli, że reklamują swoje dobre prawa narodowe do wszystkich części Polski, do wszystkich trzech polskich obszarów, jako niezawieszoną całość i że zjednoczenie tych ziem w niezależne państwo ma się dokonać na drodze prawa międzynarodowego, na międzynarodowym kongresie pokojowym.

Polityka zawarta we wniosku, piętnowana jest w Galicji jako zbrodnia. Mowca przypomniał sobie rozkaz, który ukazał się w Galicji, jako ten na którego A. O. K. przesyłało dyktando galicji w Krakowie i we Lwowie i wszystkim władzom politycznym w Galicji w marcu b. r. Mowca donosił, że 18 marca w Galicji wybuchła rewolucja. Naturalnie, że termin zapowiedzianej rewolucji musiał być kilkakrotnie przesunięty.

Dziś jeszcze wiele rzeczy wśród narodów jest nieporozumiewanych. Nienawiść między narodami jeszcze dziś odgrywa rolę. Ta nienawiść jest ostatnim relikwitem panujących. Lecz na dobrej drodze, w którym ona na podstawie jasno rozpoznanej wspólności stopniowo w ogniu wielkiego pochodu ku przyszłości Jezeli narody będą żyły w zgodzie, to wyblie ostatnia godzina dla panujących. Wówczas ludzkość podąży naprzód i coraz to dalej.

(Okłaski na ławach Polaków, socjalistów i Czechów. Mowca odbiera gratulacje).

„Pokoje jest niemożliwy, dopóki istnieje duch pruski“.

Wiedeń. (B. K.). Po mowie posła Daszyńskiego w dyskusji pokojowej w Izbie zabrał głos pos. Zenker, domagając się rokowań pokojowych na podstawie 14 punktów Wilsona. Przyjęcie tych punktów odpowiada interesom Austro-Węgier.

Pos. Adler oświadczył: W tej poważnej godzinie przede wszystkim należy szukać drogi do pokoju. Nie należy jednak pod tem rozumieć pokoju za każdą cenę, ani też pokoju, który nie pozostawiłby nam żadnej przyszłości. Nieodpowiednym warunkiem pokoju jest nowe uporządkowanie Austrii i objawienie naszej gotowości pokojowej w formie, którejby ludy nieprzyjacielskie zawniwały, którąby zrozumiały. Bezwarunkowo pokój kosztować będzie ofiary, ale ofiary te nie pozostają w żadnym stosunku do tych, które narody już w tej wojnie poniosły. Mowca uzasadniał następnie poszczególne punkty wniosku socjalno-dem., przyczem odnośnie do żądania samostanowienia narodów, podkreślał, że prawo samostanowienia musi odnosić się także do Niemców w Austrii. Mowca podkreślał dalej konieczność usunięcia traktatów zawartych w Brześciu Litewskim i Bukareszcie.

Pos. Kłofacz omawiając sprawę pokoju, zauważył, że pokój jest dopóty niemożliwy, dopóki istnieje duch pruski i węgierski. Myśl pokoju nie narodziła się na żadnej trudności u narodów niemieckich. Jesteśmy za pokojem takim, jakiego pragnie Wilson. Żaden rząd nie ma dziś prawa przemawiać imieniem narodów ujarzmionych. Narody przemawiają same za siebie. Także parlament, wybrany w roku 1911, nie śmie przemawiać imieniem narodów.

Czesi pragną swego państwa czesko-słowackiego, a ich sprawa jest wspólna ze sprawą braci południowo-słowiańskich i Polaków, aby utworzyć zjednoczone państwa Europy środkowej. Kwestya czeska nie jest już dziś kwestyą rządu austriackiego, lecz sprawą całej Europy i polityki światowej. Mowca wzywa Izbę, aby przyjął warunki pokojowe, jakie nastali demokracja całego świata.

Na tem obrady przerwano.

Król Alfons chory na „hiszpankę“.

Madryt. (Agencja Havasa): Biuletyn, wydany o stanie zdrowia króla Alfonsa, donosi, że król cierpi na grype, połączone z gorączką, która zlokalizowana jest w gardle. Temperatura w ciągu dnia wynosiła 38°50, w nocy 39.

Prof. Lammasch mężem przyszłości?

Wiedeń, 4. października.

Senzacja kuloarową dnia wczorajszego było pojawienie się w Izbie członka Izby panów, profesora Lammascha, który odbył konferencję z rozmaitymi posłami, między innymi także z Tuszarem i Seitzem. Ze względu na znane stanowisko, jakie zajmuje prof. Lammasch w kwestyi pokojowej, konferencje te wzbudziły powsze-

chną uwagę; powstała nawet pogłoska, jakoby prof. Lammasch był upatrzony na prezydenta ministrów, a w każdym razie jakoby z wyższego polecenia konferował z posłami. Prof. Lammasch stanowczo temu zaprzeczył i oświadczył, że chciał się tylko poinformować o nastrojach w Izbie, bo zamysła wygłosić mowę w Izbie panów.

Początek wielkiej bitwy przetłomowej we Flandryi.

Berlin. Przedstawiciel Biura Wolffa donosi z frontu zachodniego dnia 3 b. m.:

We Flandryi, po obu stronach Roulers, na północ od Saint Quentin i w Szampanii, na pół-

noc od Somme—Py, rozpoczął się dziś rano ciężki ogień huraganowy, po którym nastąpiły już ciężkie nieprzyjacielskie ataki.

Zajęcie Armentieres i Lens przez koalicję

Komunikat niemiecki.

Berlin (B. Wolffa). Urzędowo ogłaszają dnia 3. października.

Grupa wojsk baw. nast. tronu ks. Ruprechta; i gen. pułk. Boshna: We Flandryi odparto nieprzyjacielskie ataki na północ od Staadem, oraz na północny zachód i na zachód od Roselaere. Wzięliśmy przytem 200 jeńców. Podobnie nie udało się wieczorem częściowe ataki nieprzyjaciela po obu stronach drogi Ypern do Menin. Armentieres i Lens opuściliśmy bez walki w nocy z 1 na 2 bm. Zajęliśmy stanowiska położone w tyle na wschód od obu tych miast. Nieprzyjaciel w ciągu dnia, częściowo po silnem przygotowaniu artyleryjskiem, zwróconem na opuszczone przez nas stanowiska, posunął się za nami poza linie Fleurbaix—La Basse—Hulluch.

Przed Cambrai spokojny dzień. Ataki częściowo we nieprzyjaciela z niziny nad Skaldą, oraz koło Rumilly i na wschód stamtąd odparto. Silniejsze ataki i natarcia na nasze nowe linie na północ i na południe od St. Quentin nie udały się.

Grupa wojsk niem. nast. tronu: Na południowy zachód od Anicy le Chateau i na północ od Villain odpartliśmy ataki częściowe nieprzyjaciela. Pułki szlezwicko-holsztyńskie bronily stanowisk swych na grzbiecie Chemin des Dames przeciw silnym nieprzyjacielskim atakom. Walki na polu przed naszymi nowymi liniami na północny zachód od Reims. Nieprzyjaciel stał tu wieczorem na linii Chardarde—Cormicy i tuż nad kanałem Aisny.

W Szampanii kontynuował nieprzyjaciel dużymi siłami swe ataki na wschód od Suippes przeciw St. Marie Py, jakoteż między Somme, Py a Montbois. Miejscowe punkty wdarcia na

południe od Orfeuil zmniejszono przeciwnatarciami.

Na reszcie frontu ataki nieprzyjacielskie nie udały się przed naszym frontem. Także po obu stronach Aisne i w Argonach ataki nieprzyjacielskie nie miały powodzenia.

Ludendorff.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. (B. K.). Urzędowo ogłaszają dnia 3. października.

WŁOSKA WIDOWNIA WOJNY.

Na północnym stoku Monte Tomba pomyslnie walki na polu przed pozycjami.

ALBAŃSKA WIDOWNIA WOJNY.

W Albanii cofnęliśmy nasze dywizje, spowodowani do tego wydarzeniami na froncie bułgarskim. Berat dostało się skutkiem tego walki w ręce nieprzyjaciela.

Szeł sztabu generalnego.

Komunikat turecki.

Konstantynopol. (B. K.). Komunikat z dn. 1. b. m.:

FRONT PALESTYŃSKI.

Nasze wojska stoją na południe od Damaszku w walce z przeciwnikiem, który posunął się naprzód przez El Kunetre.

Koło Kizwa (12 km. na południe od Damaszku) walczyliśmy z napierającą nieprzyjacielską kawaleryą. Obszar na zachód od Damaszku do wybrzeża jest wolny od nieprzyjaciela. Na reszcie frontu spokój.

Bułgarzy cofnęli się do Bułgarii.

Londyn. (Renter) Serbowie wkroczyli do Kumanowa. Bułgarzy cofnęli się do Bułgarii.

Wielka katastrofa kolejowa w Szwecyi.

Zwłoki ofiar uległy zwęgleniu.

Stokholm (B. K.). Szwenska Tel. Bureau donosi, że wedle dotychczasowych wiadomości, w czasie katastrofy kolejowej koło Noorkoepping zginęło 24 ludzi, zaś 50 odniosło zranienia. Zwłok osób zabitych nie można było dotych-

czas rozpoznać, ponieważ są one zwęglone. Przypuszczalnie nie było wśród nich cudzoziemców. Niema jeszcze wiadomości o kilku osobach.

Z ostatniej chwili.

Kraków, 4 października.

(ob) Telegramy, jakie dzisiejszej nocy otrzymaliśmy z Wiednia i Berlina potwierdzają, iż istotnie zarówno w Wiedniu, jak i Berlinie projektowaną jest nowa akcja pokojowa mocarstw centralnych.

W Wiedniu, w związku z nią, opracowywane są projekty autonomii dla narodów, zamieszkujących w monarchii. Socjaliści niemieccy uchwalili rezolucyę, w której przyznała ludom romańskim i słowiańskim w monarchii prawo decydowania o swym losie, domagając się ro jednak także i dla Niemców, którzy nie mogliby się zgodzić na wcielenie obszarów z ludnością niemiecką do owych państw narodowych, utworzonych na podstawie samostanowienia. Do ro-

kowań o federalizacji Niemcy są gotowi. W Berlinie odbywają się pospieszne przygotowania, aby dla zapewnienia powodzenia akcji pokojowej uczynić krok na drodze demokracji państwa. Przyszły kanclerz, ks. Maks badeński, choć jeszcze nie mianowany oficjalnie, wykonuje już urząd, odbywając narady ze stronnictwami.

Na Węgrzech plan utworzenia gabinetu koalicyjnego natrafił na trudności.

W przeciwieństwie do optymizmu w Berlinie i Wiedniu, w Hadze dobrze poinformowane osobistości neutralne oceniają widoki kroku pokojowego dość pesymistycznie. Koalicya uważa go za spóźniony. Anglicy i Amerykanie są przygotowani na trwanie wojny do lata, kiedy to przewaga wojsk amerykańskich sprawdzi się, a zwycięstwo koalicji.

Sprzysiężenie antydynastyczne w Zofii.

Poddanie się dwóch dywizji bułgarskich. — Marsz na Zofię. — Car Ferdynand. — Program bolszewicko-rewolucyjny zbuntowanych żołnierzy. — Ołdarci i bosci.

(Korespondencja „Gońca Krakowskiego“)

Zofia, 2 października.

Wypadki, które poprzedziły zawieszenie broń między Bułgarią a koalicją, przedstawiają się następująco:

Agitacja antymilitarystyczna szerzyła się w armii bułgarskiej już od dłuższego czasu. Już na wiosnę b. r. oświadczyli żołnierze bułgarscy, że pozostaną na froncie tylko do 1-go września, a gdyby do tego czasu wojna się nie skończyła, rzucą broń i wrócą do domu. Rząd bułgarski znał ten nastrój armii i kilkakrotnie, ostatni raz 12-sierpnia, czynił przedstawienia tak królowi Ferdynandowi, jak i państwu centralnym. Kiedy wojska koalicyjne rozpoczęły dnia 14-go września ofensywę.

WYWIESIŁY DWIE NAJBARDZIEJ ROZAGITOWANE DYWIZYE, DRUGA I TRZECIA, BIAŁE CHORĄGWIE I OTWORZYŁY FRONT NIEPRZYJACIELOWI,

który oczywiście wykorzystał dobrą sytuację. Na czele zrewoltowanych żołnierzy stanął generał Rybazow, który na własną rękę ułożył się z nieprzyjacielem i otworzył mu drogę do Zofii. Rybazow zamierzał ze swoimi oddziałami wkroczyć do Zofii, obalić króla Ferdynanda, rozpedzić rząd i zawrzeć pokój z koalicją.

Plan generała Rybazowa udał się o tyle tylko, że umożliwił wojskom koalicyjnym posunięcie się o 150 kilometrów naprzód. Natomiast pochód na Zofię nie udał się. Zbuntowane dywizje podażyły, zniszczywszy wiele materiału wojennego, ku Zofii. Po drodze rozpoczęła się gromadna ucieczka żołnierzy do domów. Tylko mała garść zbuntowanych,

OKOŁO 600 ŻOŁNIERZY — NAPADŁO GŁÓWNA KWATERĘ BUŁGARSKĄ,

znajdującą się w Kuestendill, wymordowała część oficerów i zniszczyła wszystkie połączenia między główną kwaterą a frontem. Dokonawszy tego, ruszyły zrewoltowane oddziały na Zofię. Pochód ten powstrzymały oddziały wiernych rządowi, szczególnie uczniowie szkoły junkierskiej. Udało się rozbić bandy dezertorów, które pierzchnęły. Część dezertorów skryła się po lasach i górach, reszta poddała się.

W SAMEJ ZOFII PANUJE SPOKÓJ,

jakkolwiek zdenerwowanie ludności jest ogromne. Car Ferdynand pokazuje się wraz z następcą tronu ostentacyjnie na ulicach. Nastrój społeczeństwa okazuje przygnębienie i pesymizm. Powszechnie słychać opinie, że zbliża się koniec Bułgarii i że wszystko, co Bułgaria zyskała w ciągu trzech ostatnich lat wojny, pójdzie na marne. Wojna skończy się albo okupacją angielsko-francuską, albo niemiecko-austriacką. W każdym razie stanie się Bułgaria terenem operacji wojennych.

Między stronnictwami bułgarskimi brak zgody. Powszechnie panuje przekonanie, że gotuje się jakiś przewrót w samej stolicy.

Coraz bardziej zyskuje na prawdopodobieństwie przypuszczenie, że zajęcia na froncie bułgarskim są wynikiem sprzysiężenia antywojennego i antydynastycznego. Żołnierze 2-jej i 3-jej dywizji oświadczyli generałom i ministrom, którzy zwiędzali front, że złożą broń na wypadek ofensywy przeciwnika. Znamienne jest, że korpusy oficerskie wspomnianych dywizji trzymały z żołnierzami. Kiedy Francuzi rozpoczęli atak koło Prilepu, otworzyli im żołnierze bułgarscy sami okopy. Postanowiwszy ruszyć na Zofię,

OGŁOSILI ZREWOLTOWANI ŻOŁNIERZE PROGRAM BOLSZEWICKO-REWOLUCYJNY.

W akcyi tej odegrały wybitną rolę obydwa obozy socjalistyczne, a także podobno i partya radykalna, która ma w gabinecie dwóch swoich zastępców (Kosturkow i Fadenhecht). Zia aprowizacya armii bułgarskiej i brak zupełny odzienia przyczyniły się do spotęgowania nastroju rewolucyjnego. Kiedy ministrowie odwiedzili front, aby zastrzążać żołnierzy do walki, urządzili żołnierze demonstrację:

CAŁA MASA BOSYCH I ORDARTYCH ŻOŁNIERZY STANĘŁA

przed ministrami.

Rządowi Malinowa nie było obce położenie na froncie. Zabiegał jego, aby uzyskać pomoc, nie odniosły skutku. Dodać jednak należy, że nie wszystkie dywizje armii bułgarskiej przyłączyły się do ruchu rewolucyjnego. Dywizya 1-a i 4-a nad Strumą, 9-a i 14-a w zachodniej Macedonii stawiały dzielny opór wrogowi, nie mogły jednak już naprawić sytuacji.

Znów przewrót na Ukrainie?

Lwów, 4 października.

„Dilo“ donosi z Kijowa, że rzekomo przygotowują się tam jakieś bardzo doniosłe zmiany polityczne, które mogą wywrzeć decydujący wpływ na wewnętrzne i międzynarodowe stosunki Ukrainy. Między innymi mówią już głośno w Kijowie o proklamowaniu Ukrainy królestwem.

Dalej pisze „Dilo“ o przekształceniu rządu w

duchu narodowo-demokratycznym. Lysogub od czasu swej „zajawy“ stał się już niemożliwym, a wraz z nim także wszyscy ministrowie. Podobno ma być także zwołany tymczasowy sejm ukraiński, złożony z przedstawicieli obywatelskich i ziemiańskich organizacji. Dzienniki lwowskie, notując powyższe pogłoski, niedwuznacznie dają do poznania, iż nie bardzo należy im ufać ze względu na zbyt dobrze znanych.

W stolicy bandytów kolejowych.

W poszukiwaniu bandytów. — Wywiady. — Stacja pozbawiona obrony.

Rzeszów, 4 października.

Blakanie się po ulicach Rzeszowa znudziło mnie haniebnie szybko. Przyjechałem tutaj, aby zbadać bliżej bandytyzm kolejowy, tymczasem zaś w stolicy tego bandytyzmu byłem od niego tak daleko, jak w raju moim Krakowie.

Chęć zobaczenia bandyty, prawdziwego bandyty kolejowego, przemożła we mnie nawet strach przed podobnym spotkaniem, które jeśli odbyłoby się gdzieś na ubocznym miejscu, na pewno mimo mego charakteru dziennikarskiego nie skończyłoby się zbyt dobrze nie tyle dla mej zawodowej ciekawości ile dla zawodowo-

chudej kieszeni i zawodowo smętnej garderoby. Tymczasem słyszałem dookoła opowiadania o rozbitych magazynach, obrabowanych kupcach o włamaniach i różnych rzeczach, od których włosy na głowie stawały.

Rezygnując z ujrzenia na własne oczy bandyty w oryginalnym wydaniu, rozpocząłem szereg wywiadów z ludźmi świadomymi rzeczy.

— Bandytyzm kolejowy u nas — twierdził jeden z nich, wyższy urzędnik — rozwinął się dzięki wyjątkowemu położeniu stacji. Znajduje się ona na szczycie ostrego łuku górki. Pociągi, czy to od Krakowa czy od Lwowa muszą wy-

bitnie zwalniać, nawet pospieszne. Towarowe idą tak wolno, że można w biegu wskakiwać i wyskakiwać, ile się razy zapragnie.

— A czy bandyci mają jakieś swoje miejsca ulubione?

— Ma się rozumieć. Specjalnie umiłowali węzeł pomiędzy Staroniwą a Rzeszowem. Tutaj skręt jest najostrejszy i najłatwiej im operować. Tutaj zatrzymują pociągi i wyladowują z całym spokojem.

— A żandarmeria kolejowa?

— Co oni sobie z niej robią. Są świetnie uzbrojeni w rewolwery i karabiny. Miejsce przypuszczalnego napadu zewczasu obstawiają posterunkami w mundurach wojskowych mają wysunięte daleko wedety wysyłają patrole itp. Pociąg nadchodzi. Bandyci zatrzymują go, a gromady wyrostków 16 i 17-letnich chłopców i dziewczyn rozbijają wagony i wnoszą towary pod straż owych czujek. Jeśli nie mogą otworzyć wagonu, wycinają dziurę w ścianie. Zwykle mają obok wóz, na który ładują skradzione rzeczy i odjeżdżają.

— A ożemu maszynista zatrzymuje pociąg, zamiast dać pełną parę?

— Bo widzi wstrzymujące sygnały. To także jeden z ich sposobów. Niszczą hamulce przy sygnałach i odkręcają śruby, tak że służba żandarmiającego, że tor jest wolny. Wobec tego maszynista staje, a banda szybko ularnia się a towarami.

Powien urzędnik kolejowy na stacji mówić mi:

— Tutaj nocą można swobodnie się poruszać tylko na peronie. Ale już na 9 tor (przez stację w Rzeszowie przechodzi ich 12) nie pójdzie nikt nocą, nawet za największe pieniądze. Tam tylko lokomotywa wjeżdża, aby postawić wagony. Przeciw temu bandyci nie oponują.

— Czyż niema tu posterunków?

— Są wojskowe, ale to landszturm. Niedolegi ostatniego rzędu, starzy ludzie, którym nie śni się nawet robić użytku z karabinu. Zresztą to niebezpieczne. To też taki landszturmak, gdy z daleka zobaczy bandytę, to sam się chowa, a przyśmęty do muru, gotów jeszcze sam podać mu na plecy worek ze zrabowanymi towarami — za strachu. Takie wypadki się zdarzają.

— Aż pan nie przypuszcza — ciągnął dalej — ile my tu mamy kłopotów. Np. zestawiamy w nocy pociąg towarowy. Już ma odejść, gdy przychodzi konduktor i powiada, że nie pojedzie, ponieważ nie ma zanukniętej budki tylko otwartą, w której łatwo mogą go poranić kamieniami. I ma rację. Perswaduje mu się dla formy, ale w końcu trzeba podstawić wagon z budką zanukniętą, co opóźnia znacznie odejście pociągu. I takich drobiazgów jest setki. Służba ruchu jest steroryzowana przez bandytów. Obrony nie mają żadnej, bo mały posterunek żandarmerii złożony z 16 ludzi mimo najbardziej wyteżonej pracy, nie wystarcza, a poważniejszej akcyi obronnej niema. Ten landszturm, który ma broń stacji, to przecież kpiny. Nieużytki, dobrzy do posterunków w Krakowie czy Wiedniu, ale nie tu, gdzie trzeba nadstawiać karku. Czy to się się chce ojcu sześciorga dzieci?

Czem płaci się dziś za mieszkanie?

Kraków, 4. października.

(x) Mamy do zarejestrowania wypadek, który zdarzył się w Krakowie w tych dniach, a który podajemy tu poniżej bez żadnych uwag, notując jedynie suche fakty:

Zdarzenie przedstawia się następująco:

Pani B. była zmuszona z początkiem tego miesiąca zmienić mieszkanie. Ponieważ wyszukanie nowego nastręczało obecnie trudności prawie nie do pokonania, trzeba było korzystać z każdej nadarzającej się sposobności. Przypadkiem p. B. znalazła w „N. Reformie“ następujące ogłoszenie:

„2 pokoje, przedpokój i kuchnia, w średnieściu do wynajęcia za prowianty. Zgłoszenia pod A. J.“

Pani B. napisała pod wskazanym adresem zaofiarowała 5 kg. mąki, 5 kg. cukru i 100 kor. — sądząc zresztą, że prowianty stanowią coś w rodzaju jednorazowego „wpisowego“ na mieszkanie.

W dwa dni później p. B. otrzymała następujący list:

„W celu oglądnięcia mieszkania proszę się zgłosić między godz. 5—6 (Podpisana) Z. ul. Garniecka 1.“

Ponieważ nazajutrz wypadła niedziela, mieszkania nie można było oglądać, gdyż mieszczące się w nim biura były zamknięte. Według opisu pani Z. mieszkanie to obejmowało 2 pokoje i kuchnię oraz mały wspólny strych, na którym nie można żadnych rzeczy stawiać, instalacji elektrycznej niema.

Na zapytanie o cenę czynszu, pani Z. zażądała miesięcznie: 50 kg. ziemniaków, 5 kg. mąki 00, 5 kg. krup lub kaszy, 2 kg. tłuszczu, 1 kopę jaj i 100 kor.

Na uwagę, że żądanie takiej ceny jest wprost nieuczciwe, odpowiedziała p. Z., że cena jest względnie tania, gdyż wszystkie te prowianty rzed wojną, wedle jej obliczenia, mogły kosztować 16 koron. Dodała także, że raczej ona ryzykownie oddaje mieszkanie, gdyż ceny prowiantów mogą lada chwila spaść.

Wynajęcie mieszkania nie doszło do skutku.

Tyle co do faktycznej strony.

Nazwiska i adresy są nam znane.

Choroba hiszpańska na Śląsku.

(Telefonem od kor. „Gonca Krakowskiego“)

Orłowa, 4. października.

Choroba hiszpańska na Śląsku cieszyńskim szerzy się z nadzwyczajną gwałtownością. Codziennie umiera w każdej miejscowości po kilkanaście osób. Wskutek panującej epidemii zamknięto gimnazjum polskie w Orłowej na razie na przeciąg jednego tygodnia.

Zygnaki.

Kołnierzyk.

(Kr.) Dobrzy sprzymierzeńcy opuszczają nas!... Sprzymierzeńcy życia codziennego, ci którzy najbliżej nas byli, z którymi nie rozstawaliśmy się przez dzień cały, a nawet w nocy przywykliśmy mieć ich koło siebie.

Przewrotne Włochy, przemieńca Rumunia, małostkowa a egoistyczna Bułgaria — wolały salwować własną skórę, niż z honorem wytrwać z nami.

Podobnie rzecz się ma i z martwymi przedmiotami, szczególnie zaś pojedynczymi częściami garderoby.

Zmęczone piątym rokiem wojny powiedziały nam buty „adje!“ „Nie chcemy walczyć dłużej na bruku, należy nam się spoczynek!“... Niezadługo i spodnie zaczęły zdradzać niedobory w „hinterlandzie“, bez którego i front nie da się utrzymać... Oto i ostatnia koszula żegna nas na zawsze...

Dla wstydu czy honoru — jak kto woli — trzeba było luki wypełniać, braki zakrywać... Trzeba było nadawać pozory, że wszystko jest w porządku.

Jednym z takich posterunków blagi był (nawet i za czasów pokojowych) przewrotny kołnierzyk i manszety, które miały świadczyć o istnieniu równie porządnej koszuli. Ież razy pozory mylą, ileż razy kołnierzyk skłamał! Dzisiaj, niestety! już i kołnierzyk buntuje się — odnawia służbę — zanika!...

Z kołnierzykiem od koszuli rzecz ma się podobnie, jak z butami: Jeżeli jest bez zarzutu, potęguje dobre wrażenie całości ubrania, ale kołnierzyk gałganski burzy z pewnością obraz najelegantszego stroju. Kult kołnierzyka nie kosztował przed wojną wiele. Za kilka koron dostalesz ich tuzin — kilkanaście centów kosztowało ich wypranie. Dlatego też każdy, kto dbał o swój wygląd zewnętrzny — posiadał bogatą rezerwę kołnierzy. Ież to było fasonów ich, form i odmian, każda niemal pod wezwaniem wielkiego człowieka lub bohatera: Nelson, Tetzthoff, Nitsche, Goethe i t. p.

Obecnie najwięksi eleganci stali się znacznie wolnomyślniejszymi na punkcie tej ozdoby. Kupuje się, co można dostać i z równą zyczliwością zakłada się na szyję Nelsona, jak Szyllera. — Piękny, stojący kołnierzyk staje się rzadkością — zastępuje go coraz częściej miękki kołnierzyk płócienny... Dojdzie do tego, że przy eleganckim zakiecie będziemy nosili — wioślarskie koszulki. (A skąd je dostanie? — przyp. zecera).

Trzeba jednak oddać tę słuszną kołnierzykowi, że jest on ostatnim z sprzymierzeńców codziennego życia — ostatnim, który nas opuszcza. Więcej potrzebni od niego dawno zmienili front — on najmniej potrzebny wytrwał najdłużej — zupełnie jak w wojnie obecnej Bułgaria...

NA DOBIE.

TAKIE SOBIE MICHAŁKI.

*Nieszczęsna ta moja ojczyzno,
wciąż zmiennie miotają nią fale,
dziś X. jej koncesyj sto przyzna,
a jutro nie dawał ich wcale.*

*Gdy sypią podarki z rękawa,
i budzą uludne nadzieje,
to znaczy, pokpiona znów sprawa,
i front w którymś miejscu się chwieje*

*I każdy strzelecki rów wzięty
pod marną francuską wioszczyną
wytworza ten dziw niepojęty,
że fale obietnic znów płyną.*

*Lecz, jeśli się zdarzy wypadek
zwycięstwa śród leśnej poręby,
to wnet pokazują nam... plecy,
a w miarę potrzeby i zęby.*

*I tak już, od wielu miesięcy,
w tych lasach intruzi wciąż brniemy,
dziś również nie wiedząc nic więcej
po nad to, co zdawna już wlemy:*

*Ze naszych przyjaciół gromady
zrobiłyby z nas jaknajprościej
potrawkę do smacznej biesiady,
lecz boją się wciąż niestrawności.*

*Niech wielu nas sobie wydziera,
niech gróźb i obietnic stos piętrzy,
potęga narodu się wspiera
na naszej tężyznie wewnętrznej.*

Jań.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Gerarda

Wschód słońca 5:44

Zachód słońca 5:13

Długość dnia 11:29



REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek: „Zaczarowane koło“.

Sobota: „Niebieski lis“.

TEATR POWSZECHNY.

Piątek: Wieszcza karnawału“.

Sobota po południu: „Biały kaptur“.

Sobota wieczór: „Krakowiacy i Górale“.

Częściowe zniesienie zwo'nień.

Jak pisma wiedeńskie donoszą, wobec pogłosku, iż ma nastąpić zniesienie zwo'nień od wojska, oświadczył minister obrony krajowej, posłom: o generalnem zniesieniu zwo'nień (reklamacyi) niema mowy, jednak z uwagi, że stan kczebny armii tak dalece się zmniejszył, uzupełnienie jego stało się niezbędnem.

Wobec tego nieznaczny odsetek zwo'nień musi uleść zniesieniu.

Znoszenie zwo'nień przekazaniem zostanie ogólnym komisjom, które utworzone będą przy starostwach; w komisjach zasiadać będą również mężowie zaufania ludności i powiatów. Generalne zniesienie zwo'nień jakiegokolwiek rocznika nie jest zamierzone.

Organizacja anrowizacyjna urzędników państwowych.

(4) Pod przewodnictwem rady nam. dra Wiltolda Bartoszewskiego odbyło się w gmachu delegackim zebranie przedstawicieli krak. urzędów państw. i urzędowych zakładów aprowizacyjnych, celem wprowadzenia w życie organizacji apowizacyjnej urzędników. W zebraniu brali udział delegat Biesiadecki i radca nam. Caspary im. C. O. G. Wedle wydanych przez Urząd dla wyżywienia ludności rozporządzeń, otrzymywać będzie każdy urzędnik za pośrednictwem odnośnego zakładu, względnie konsumu, jako organu handlowego zakładu, przedmioty codziennego zapotrzebowania.

W Krakowie podzielono urzędy państwowe na 9 grup, posiadających 9 odrębnych zakładów aprowizacyjnych. Zakłady te wybrały już rady zawiadowcze, jak również kierowników administracyjnych i handlowych. Nadto wybrano stałą delegację, w skład której wchodzi prof. dr Hoyer, dr Markiewicz i prof. E. Kozłowski, celem porozumiewania się z namiestnictwem.

Z oddanego już namiestnictwu przez ministerstwo skarbu do dyspozycji na cele tej organizacji funduszu 4.000.000 koron, otrzymają zakłady znaczniejsze subwencje i pożyczki, na razie w stosunku po 100 koron na jedną rodzinę. Kwoty te będą w najbliższych dniach zakładom wypłacone. Rząd przyrzekł nadto także znaczniejsze fundusze na cele tej akcji.

Po ukończeniu zgromadzenia r. dr. Gerzabek imieniem wszystkich podziękował dr. Bartoszewskiemu za tak skuteczne prowadzenie akcji — poczem zgromadzenie zamknięto.

Zamordowanie 5 oficerów polaków.

Jak donoszą przez Kopenhagę, po zajęciu Orenburga przez Ozecho-Słowaków i przez kozaków generała Dutowa wyszło na jaw, że w odmówione brania udziału w walce przeciwko kozakom po stronie bolszewickiej, motywowane neutralnością Polaków wobec wojny domowej rosyjskiej, orenburski „sowiec“ kazał rozstrzelać pięciu oficerów Polaków: Kalksteina, Kozłowskiego, Staleckiego, Zeberta i Zajkowskiego.

(11) Z Waszyngtonu donoszą:

W ostatnich czasach uchwalono na cele produkcji chemikaliów, potrzebnych do prowadzenia wojny 191, 804.000 dolarów.

Głównie wytwarza się w niezmierniej ilości trujące gazy celem przewyższenia nieprzyjaciela pod każdym względem.

Gwałtowny rozwój przemysłu chemicznego w Ameryce grozi wytrąceniem Niemcom beris z ręki, którzy dotychczas uchodzili za najlepszych wytwórców chemikaliów.

30.000 franków za wejście do Strassburga.

(Kg.) „Tribun de Philadelfia“ donosi, że Strassburezyk Jaques Aselbacher zmarły przed dwu laty w Filadelfii w pozostawionym testamentie zapisał 30.000 fr. nagrody dla żołnierza francuskiego, który pierwszy wkroczy do Strassburga i trójkolorową chorągiew zawiesi.

Kradzież orderów pruskich za 100.000 mk.

(Kg.) W Berlinie skradziono ze sklepu nadwornego jubilera Goeletra orderów łącznej wartości 100.000 marek.

Rezolucya pokojowa Rady m. Krakowa. Hiszpanka w Krakowie.

Kraków, 4 października.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej przez Federowicz zagaił następującym wnioskiem, który Rada jednomyślnie i oklaskami przyjęła:

Rada miasta, przystępując do wniosku, wygłoszonego przez prezesa Koła, dra Tertila w dniu 2 b. m. w Izbie poseelskiej Rady państwa, imieniem reprezentacji polskiej w kraju, uważa za obowiązek w tej poważnej chwili dać wyraz powszechnemu pragnieniu ludności tego miasta, jak najrychlejszego zawarcia pokoju, któryby przywrócił normalne życie gospodarze, a zarazem przekonaniu, że uznana powszechnie za międzynarodową sprawa odbudowania niepodległej i zjednoczonej Polski będzie rozstrzygnięta przez kongres międzynarodowy, przy udziale przedstawicieli narodu polskiego i zgodnie z jego prawami.

W toku dalszych obrad prezydent oddał hold księciu biskupowi ks. Sapieża, z okazji jego 25-lecia kapłaństwa.

Ks. dr. Caputa zgłosił wniosek, plectujący mordy bolszewickie w Rosyi.

Rada Krzetuski zażądał powołania komisji przejściowej do przygotowania zmiany gospodarki wojennej na pokojową, co Rada zaakceptowała.

Fizyk miejski, dr. Janiszewski, zdał obszernie sprawozdanie o stanie zdrowotności miasta. Wywody jego dotyczyły głównie grasującej obecnie hiszpanki.

Mowca stwierdził, że

CHOROBA TA ZATACZA BARDZO SZEROKIE KREGI (W KRAKOWIE PRZECHODZIŁO JA PRZESZŁO 30 000 OSÓB) I WCAŁE NIE ZDRADZA TENDENCYI DO OSŁABIENIA.

Pocieszającym jednak objawem jest mała śmiertelność na nią, mimo fałszywych pogłosok. Według danych miejskiego Urzędu zdrowia w Krakowie zmarło z niej powodu od 15 do 21

z. m. 49 osób, w następnym tygodniu 54, w ciągu ostatnich pięciu dni 37.

Na hiszpankę umierają głównie ludzie od 10 do 32 roku życia. Natomiast nie zanotowano ani jednego wypadku śmierci dziecka od 6 do 10 roku życia, choć wiele ich choruje.

Referent stwierdził dalej, że zaraziliwość tej choroby jest wielka i uchronić się jej nie podobna. Izolacyi chorych nfiasto nie może przeprowadzić, bo chorych jest zbyt wielu. Chorzy nie powinni wychodzić z domu.

W szkołach krakowskich stan nie jest tak zły, jak usiłują przedstawić niektórzy. Najwyższa liczba chorych w klasie szkoły średniej stanowi obecnie 10. W szkołach ludowych nr 23.000 dzieci, w dniu sprawozdania brakowało 5000 dzieci, ale na ich absentowanie sięłożyły się różne przyczyny uboczne, a nie tylko hiszpanka.

Dr. Janiszewski osobiście jest przeciwny zamknięciu szkół, twierdząc, że to jest bezcelowe; zdanie to również podzielał dr. Bobrowski. Ale w Krakowie ustanowiono, że w razie powtórzenia się zaslubnie na hiszpankę w klasie, należy tę klasę zamknąć na dni kilka. Jeśli jednak więcej, jak połowa uczniów zapadła, to zarządzenie to jest niepotrzebne już i klasa może pracować dalej.

Dalej dr. Janiszewski stwierdził, że Centrala leków nie spełnia swego zadania, lekarstw nie dostarcza, a niektórych wręcz odmawia. W aptekach lekarstw brak i aptekarze muszą je kupować w nasku, co wytwarza ich drożyznę.

Z pośród dalszych spraw wspomnieć należy, że wiceprezydent Rolle wyjaśniał, iż żądania strajkującego nauczycielstwa w szkołach uzupełniających przemysłowych są bardzo wysokie (12 koron za godzinę) i o ile ich nie zmniejszą, uruchomienie szkół będzie niemożliwe.

Posiedzenie, dotyczące różnych drobnych spraw, ciągnęło się do godz. 10 wieczorem.

W CZYTELNI TOWARZYSKIEJ (Rynek główny, Linia A—B 1. 39) wygłosi w sobotę dnia 5 b. m. o godz. 6 wiecz. p. dr. Emil Breiter odczyt o ostatnich powieściach Meirinka („Golem“, „Zielona twarz“, „Noc Walpurgi“). Wstęp dla członków i wprowadzonych gości wolny.

KURSA DLA WYCHOWAWCZYŃ i pielęgniarek dziecięcych przy polskim Związku niewiast katolickich, pod kierunkiem A. Winiarowej, rozpoczynają się dnia 15 b. m.

(d) ŚNIEG W ZAKOPANEM. Zima już rozpoczęła stawiać pierwsze kroki. W Zakopanem od dwóch dni pada duży śnieg, który na ulicach potworzył zaspę.

RADA REGENCYJNA już przedstawiła władzom okupacyjnym do aprobaty kandydaturę p. Jana Kucharzewskiego na prezesa ministrów. Słychać, że zgoda władz okupacyjnych na kandydaturę p. Kucharzewskiego jest zapewniona. Utworzenie gabinetu nie będzie przedstawiało żadnych trudności, gdyż z wyjątkiem może ministra rolnictwa i dóbr koronnych, wszyscy ministrowie z obecnego gabinetu wejdą do nowego rządu.

O POLSKIE POGODANSTWO. Do Rady Regencyjnej napływa dużo próśb od różnych osób o zmianę nazwiska i przyjęcie w poczet obywateli Królestwa Polskiego. Brak odpowiedniej ustawy, która musi być zatwierdzona przez Radę Stanu, wstrzymuje załatwienie próśb w myśl życzeń potentów.

(p) SKRADZIONY ZDECHŁY PIES. Wielce ciekawy przyczynek do kronik obecnej wojny notują dzienniki wiedeńskie. Wczorajsza kronika policyjna donosi, że wczesnym rankiem zastrzelił policyant Kiesenebner walęsajacego się bezdomnego psa, podejrzanego o wściekliznę. Następnie udał się policyjant na strażnicę, celem zarządzenia uprzątnięcia zastrzelonego psa. Gdy powrócił, zobaczył ku swemu najwyższemu zdziwieniu, że ktoś psa zabrał. Zarządzono na miejscu śledztwo wykazało, że zaraz po oddaleniu się policyjanta

zabrał zdechłego psa czeladnik z pobliskiej rzędni i wzięwszy go do plecaka, ułotnił się, mając prawdopodobnie zamiar sprzedać go, jako smaczny cielecinkę.

(kg) HERTLING PRZESIEDŁA SIĘ... Kancelarz Hertling, po opuszczeniu swego urzędu, usuwa się z życia politycznego, a zarazem wyjeżdża na stały pobyt do Monachium, gdzie już przygotowano dla niego mieszkanie.

(l) NAUCZYCIEL W PAŃSTWIE BOJAŹNI BOZEJ! Z Lignicy donoszą, że sąd obwodowy w Świdnicy zasądził nauczyciela Leonolda za 12 włamań i trzy kradzieże, na 6 lat ciężkiego więzienia i trzy lata utraty praw obywatelskich. Sąd jest zdania, że te dziewięć lat przyczyni się do podniesienia moralności pruskiego światłodawcy...

ZAMKNIĘCIE SZKÓŁ W BUDAPESZCIE. Z powodu zastraszających wprost postępów hiszpańskiej choroby zamknięto w Budapeszcie wszystkie szkoły, na razie na dni 14.

NIEMIECKA „LAPKA“. Niemcy skazali na trzy miesiące więzienia Pruma, burmistrza miasta Claveux i przewodcę katolickiej partii wielkiego księstwa Luksemburg, za to, że w publicznym lokalu, w obecności oficerów niemieckich, napiętnował zbrodnię, jakiej donuścili się Niemcy, wkraczając bezprawnie do Belgii, jego ojczyzny. Burmistrz Prum wrócił niedawno z Niemiec, gdzie go za karę internowano.

KTO CHCE MIEĆ NIEZBITY DOWÓD jej powodzenia, a zarazem poznać bliżej ulubionego całego świata kulturalnego, Henny Porten, niech pospieszy dzisiaj jeszcze do kina „SZTUKI“, by ujrzeć ją w jej ponisowej roli Agnieszki w filmie komediowym „Który z nich lepszy?“, gdyż już w sobotę następuje zmiana programu i na ekran wchodzi prawdziwe arcydzieło hiszpańskie, dramat romantyczny w 5 aktach.

Redakcja „Gonia Krakowskiego“ poszukuje korespondentów prowincjonalnych w miastach i miasteczkach Galicyi, Śląska, Królestwa Pol-

(d) JESIENNA PLUCHA zaczyna nam dokuczać dotkliwie. Od kilku dni pada deszcz, dr bny, ale przejmujący i pada bez przerwy. W powietrzu pełno wilgoci, a na ulicach błota. Wokół spotykamy ludzi zakatarzonych i zachrypniętych Ręszce wędaków, którym zimno dokuczliwie daje się we znaki, błakają się skostniałe po ulicach Niedługo będzie jeszcze gorzej. Wszystkie przykre właściwości jesieni następują aż nazbyt wyraźnie

(4) NIERYWALY DZIEŃ. Po raz pierwszy od czasu wojny kronika policyjna nie notuje dziś żadnych wypadków, sprzecznych z prawem. Fatalna uura podziałala uspokajajaco na umysł amatorów cudzego mienia i raz przecież pozwolili odetchnąć sledzonym i tak już mieszkańcom Krakowa. Oby takich dni było jak najwięcej!

(x) GALĄZKĘ BIAŁEGO BZU oraz kwiat jasioni przyniesiono nam wczoraj do redakcyi. Oba kwiaty pochodziły z Krakowa.

(d) HISZPANKA W SZKOLE. Z powodu hiszpanki zamknięto szkołę ludową przy ul. Wolskiej.

(d) ZBIÓRKI ULICZNE w miesiącu bieżącym urządza na zasadzie pozwolenia magistratu Tow. „Domu młodzieży polskiej“ w dniu 18-go i Stow. „Przytulisko weteranów powstania z roku 1863-4“ w dniu 27 b. m.

Nadto na podstawie zezwolenia namiesin'etwa: kraj. Zakład austr. wojsk. funduszu wdów i sierót po żołnierzach i legionistach, w czasie od 29 września do 6 b. m. i Stow. Opieki Legionowej w czasie od 15 do 22 b. m. (t. zw. „Tydzień Opieki Legionowej“).

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Zaczarowane koło“ L. Rydla, z p. Rotter w roli młynarki.

Jutro wystawia scena Im. Słowackiego wesołą i liczną scenę z wielkim sukcesem graną komedię wybitnego pisarza węgierskiego Fr. Hercega. Konflikt uczuciowy „Niebieskiego liścia“ obraca się około łatwych węgierskich stosunków pozwodowych „wymiany“ żon i mężów. Czwórkę bohaterów sztuki tworzą u nas pp. Jarszewska, Zagórska, Jednowski i Żarski.

W niedzielę dnia 6 b. m. po południu „Przyjaciele“ Al. br. Fredry, którzy schodzą z afisza na dłuższy czas.

(d) STEMPOWANIE KART EWIDENCYJNYCH. Wydawane obecnie karty ewidencyjne zwolnień wojskowych muszą być trzykrotnie stempowane, po 2 kor. na każdej stronicy. Stemple wywozzą ogółem 6 koron.

(d) REPARACYJE OBUWIA. Galic. kraj. Zakład odzieży utworzył w Krakowie dwa warsztaty reparacyjne obuwia dla niezamożnej ludności, przy ul. Grodzkiej 46 i przy ul. Franciszkańskiej 4.

Reparacje obuwia będą uskuteczniiane na podstawie poświadczeń „A. S. N.“ które wydawane będą w biurach badania zapotrzebowania, urzędowych w biurach kart chlebowych, po południu między godz. 4—7.

Ceny są bardzo niskie: Zelówki od 17 kor. do 10 kor., większe naprawy od 7 kor. do 70 kor., mniejsze od 4 K 80 h do 1 kor.

(d) DUŻA KRADZIEŻ NA KOLEI. Policya krakowska aresztowała paserkę Annę Nytkowa z Krakowa i Lottę Finorową z Dąbrowy pod Tarnowem. W których znaleziono wiele kradzionych rzeczy. Jak się okazało, część ich pochodziła z kradzieży w warsztacie towarowego na kolei, a należały one do p. Anny Brinkowej, przeprowadzającej się z Tarnowa do Zakonanego, której ogółem wyrządzono szkody na 100.000 koron. Ukradziono jej wtedy szmery i rzeczami, a inne kosze i kufer rozbito.

(d) HANDEL ZAPALKAMI. Według obwieszczeń magistrackich zapalki w październiku sprzedawane w 51 sklepach krakowskich na lewitowawce dwicowem, po 10 hal. za pudełko. Każdy ma prawo nabyć 4 pudełka.

(4) PRZEZ POMYŁKĘ zabrano onegdaj na dworcu kolejowym biały koszyk ręczny. Szkole w tym wypadku ponosi biedny posługacz kolej. wy nr. 6, który niosł o złożenie koszyka w biurze inspekcji policyjnej na dworcu.

„ALBA”

Spółka z ogr. por.
KRAKOW
UL. SZCZEPANSKA 7.

WSZELKIE ARTYKUŁY TOALETOWE
PERFUMY, KREMY I PUDRY
Wysyłki na prowincję po cenach hurtownych wysyłamy za zaliczką odwrotu pocztu

Do sprzedania 2 wielkie łacie nadojące się do prania. — Wiadomość: Kraków, Aryańska 14, stróż wskaże. 583

Dwa wspaniałe winogron najlepszej jakości oferuje po najniższych cenach firma „Körösy”, Kraków, Mikołajska 4. 586

Urzednik wolny od służby wojskowej, małe ukroczona 4 klasa gimnazjalna, kurs buchalterii podwójnej i korespondencji handlowej oraz 7 miesięczną praktykę biurową, poszukuje zaraz odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia wraz z podaniem warunków nadsyłać pod „Urzednik” do Adm. Gońca Krakowskiego. 587

Do sprzedania 2 pralnie z plesykami (uszkodzone). 1 kociol wielki żelazny, 1 krzesło dentystyczne (uszkodzone). — Wiadomość: Wzajemna Pomoc b. Leg. Pol. Gołębia 20, II p., od 9—1 przed południem. 584

Początków muzyki niezamożnym uczniom udziela tanio uczennica konserwatorium na własnym pianinie. Zgłoszenia pod „Sumienna” do Administr. Gońca Krakowskiego. 590

Oddam dziecko, chłopczyka zdrowego, mającego trzy tygodnie za swoje. Łaskawe zgłoszenia: Wiktoryja Sulawska Kraków, Plac Szczepański L. 2. 588

Trzech 25-letnich kolegów fachu metalurgicznego pragnie poznać z powodu braku znajomości 3 panny w celu matrymonialnym. Fotografie pożądane, za zwrot ręczy się słowem honoru. Zgłoszenia oddzielnie pod „Brunet”, „Szalyn” lub „Blondyn” do Admin. Gońca Krakowskiego. 661

Poszukuje zaraz praktykanta do sklepu. — Reches. Kraków, Karmelicka 10. 581

Dam 200 Koron za wyszukanie spokojnego mieszkania z 2—3 pokoi, kuchni z światłem elektrycznym i przynależnościami blisko rynku. Zgłoszenia pod „Mieszkanie 200” do Adm. Gońca Krakowskiego. x

Dnia 24. września został zgubiony na Węgrzech portfel, zawierający paszport niemiecki na imię Jana Pollaka za Nr. 76583/I oraz świadectwa monterskie, legitymacja szoferska, C. i K. N. i 180 K w gotówce. Łaskawy znalazca zechce zatrzymać jako nagrodę gotówkę, papiery zaś odesłać pod adresem: Garaże C. i K. N. Groble I. 5. w Krakowie. 569

Zgubiono!

Dnia 2. b. m. jadąc tramwajem z ul. Dietlowskiej zgubiłem portfel z różnymi papierami i dokumentami wojskowymi. Upraszam Szan. znalazcę by niniejsze papiery i dokumenta dla niego bezwartościowe mi zwrócił w liście poleconem za co go odpowiednio wynagrodzę. Salomon Rosner, Chrzanów, ul. Liszowiecka. 589

Złoto, srebro i brylanty

monety — złote zegarki i wszelkie stare kosztowności; kupuje i płaci najwyższe ceny 629
Emil Goldwasser Kraków, Grodzka 25.

„JERRY” Ska

Z OGR. POR. 606

KRAKÓW, Floryańska 28
LWÓW, Sykstuska 2,

posiada na składzie w wielkim wyborze kompletną amerykańską

URZADZENIA BIUROWE i GABINETÓW MĘSKICH,

stylowe garnitury klubowe: skórzane, pluszowe, gobelino-we, sukienne; kompletnie stylowe sycalnia i jadalnie; większa ilość łóżek wraz z sennikami i szafkami nocnymi, nadających się do urządzenia pensjonatów, hotelów, burs etc.

Maszynisty i palacza

poszukuje większe przedsiębiorstwo. Zgłoszenia osobiste lub pisemne pod „Rzetelny” przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13. 585

Poszukuje się kobiet

do roznoszenia gazet. — Wiadomość

w Administr. Gońca Krakowskiego.

Okazyjnie do nabycia kilkanaście par obuwia, damskie wysokie złote, szewro, boks i dziecięce różnej wielkości.

Wiadomość: Dom Agencji M. Nurek, Kraków, ul. Karmelicka 12. 858

„LUX”

Kraków, plac Dominikański L. 2 (róg Stolarskiej) Tel. 3395.

Skład przyborów do światła elektr. i dzwonek elektrycznych.

APROWIZACYA dla PRZEJEZDNYCH I MIEJSCOWYCH!

Najlepsze kielbasy tuchowskie czyste wieprzowe, szyki westfalskie i praskie, słonina biała i paprykowana, sędce, boczek warszawskie itp. w wielkim wyborze. — Wędliny dwa razy dziennie świeża — poleca
MASARNIA i SKŁAD WĘDLIN, Kraków, pl. Matejki 7.

BIURO PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

c. k. Namiestnictwa C. O. G. i Wydziału kraj. „Organizacja hal maszynowych” w Krakowie, ulica Karmelicka L. 1, ma do rozdania:

I. część robót wykonać się mających sprzętów, potrzebnych do subwencyjnego zaopatrzenia zniszczonych wojną zagród włościańskich, a mianowicie: 15.000 łózek, 10.000 stołów, 40.000 stołków, po 10.000 ław do spania, półek, kredensów, komód, ławek 2.000 półek na miaki, 2.000 skrzyń, 2.000 kołysek, 5.000 szaf, 4.000 stołeczków, a to z drzewa miękkiego, napuszczanego pokostem, według projektów konkursowo zatwierdzonych.

Roboty te są do rozdania w partyach. Zamierzający ubiegać się o te dostawy, mają zgłosić się do referenta oddziału „sprzętostwa”, urzędującego chwilowo przy ul. Basztowej l. 17, II p. od 1 rano do 1 w południe, gdzie otrzymać mogą wyjaśnienia. Termin do składania ofert wyznacza się na 15-go października godz. 1 w południe.

Dyrekcya Biura.

OGŁOSZENIE.

Przydział cementu dla celów odbudowy Galicyi c. k. Ministerstwo handlu rozporządzeniem z dnia 17. lipca b. r. L. 460:88/IV ex 1918 poruczyło c. k. Namiestnictwu, Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi, udzielenie zwolnień i przydziału cementu wyłącznie dla celów odbudowy Galicyi.

Wszelkie więc zgłoszenia i przydział cementu dla celów odbudowy należy odtąd wnosić do c. k. Namiestnictwa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi) Sekcyi III we Lwowie, ul. 3-go Maja l. 2., które w miarę zapasów będących do dyspozycji i pilności zapotrzebowania będzie zgłaszającym udzielało przydziału.

Zgłoszenia mają być wystawione na przepisanych formularzach, które otrzymać można w wymienionym urzędzie.

Wypełnione dokładnie zgłoszenia, w szczególności odnośnie do celu zużycia cementu, muszą być potwierdzone przez odnośną Ekspozyturę budowlaną c. k. Namiestnictwa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi) w powiatach zaś, w których Ekspozytury budowlanej niema, przez odnośne c. k. Starostwo.

Zgłoszenia o przydział cementu dla innych celów, aniżeli odbudowy Galicyi, należy jak dotychczas przysyłać Związkowi gospodarczemu przemysłu cementowego w Wiedniu (III Ditscheingasse 2) do bezpośredniego załatwienia.